Nr. 301. (Wydanie poranne). We Lwowie, czwartek dnia 30 czerwca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Akcja kraju na polu koleji.

Lwów, 30 czerwca.

W gmachu sejmowym zbiera się dzisiaj na trzecią zwyczajną sesję czwartego trzechlecia krajowa rada kolejowa. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy następujące:

Nowe projekty kolejowe. Ze sprawozdania, które rozesłane zostało wszystkim członkom kraj. rady kolejowej, okazuje się, że Wydział krajowy ma dotąd zgłoszone następujące projekty kolejowe: 1. Grzymałów-Kałabarówka, 2. Złoczów - Sasów - Usznia, 3. Cisna-Strzyłki-Lutowiska, 4. Kołomyja-Kosów i 5. Nowy-Targ-Czorsztyn. Co do projektów tych na razie rzecz przedstawia się w ten sposób, że dopiero Sejm mógłby upoważnić Wydział krajowy do przeprowadzenia przedwstępnych studjów nad znaczeniem ekonomicznem, rentownością i kosztami budowy projektowanych koleji, by na tej podstawie ułożyć było można dalszy program akcji kolejowej

Taryfy kolejowe. Z powodu uchwały rady kolejowej, zalecającej Wydziałowi kraj. prowadzenie ewidencji taryf kolejowych, oraz zaprowadzenie osobnego biura informacyjnego w Wydziale kraj., lub też pod jego patronatem, Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu, że ewidencję taryf prowadzi się od czasu kreowania oddziału taryfowego w krajowem biurze kolejowem. Ewidencja ta polega obecnie na tem, że biuro posiada i ciągle uzupełnia zbiór wszystkich austrjackich i węgierskich, a także ważniejszych zagranicznych taryf kolejowych, i że podług artykułów prowadzi księgę sporadycznych zniżek taryfowych i refakcyj, ogłaszanych w austrjackim dzienniku rozporządzeń dla dróg żelaznych i żeglugi. Z ewidencji tej korzystali niejednokrotnie interesowani, zasięgając w krótkiej drodze w biurze kolejowem potrzebnych informacji, a Wydział krajowy w sprawach aktualnych, ogólnego dla kraju znaczenia, podejmował, opierając się na owej ewidencji, interwencję w szeregu memorjałów, wniesionych w różnych chwilach do rządu w sprawach taryfowych i wogóle transportowych.

Dowodem skuteczności tej akcji jest zdaniem wydziału kraj. — fakt, że aczkolwiek wiele życzeń nie udało się przeprowadzić, to przecież uzyskało się niejedną cenną koncesję. I tak od r. 1900, t. j. od czasu kreowania oddziału taryfowego w krajowem biurze kolejowem, uzyskano ogólne obniżenie taryf wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych, przerachowanie taryfy drzewnej do Wiednia (później przez kolej północną częściowo cofnięte), refakcje dla drzewa do Oświęcimia, wydatne zniżki taryfowe dla przewozu kamienia, cementu i betonu, dla celów komunikacyjnych, zniżki dla węgla krajowej produkcji (Jaworzno i Siersza) i t. p.

W ostatnich czasach zaprowadzono jeszcze, dla uprzystępnienia przedmiotu i materjału szerszym kołom interesentów, perjodyczne sprawozdania taryfowe, udzielane do wiadomości interesowanym instytucjom, korporacjom i jednostkom. Zorganizowanie biura informacyjno-reklamacyjnego w sprawach kolejowych dla ogólnego użytku nie wchodzi w zadania wydziału krajowego, subwencjonowanie zaś takiego biura mogłoby być wzięte pod rozwagę dopiero po złożeniu dowodów skutecznej i pożytecznej działalności.

Inicjatywa władz krajowych w sprawie taryf; brak wagonów; drożyzna w restauracjach kolejowych. Rada kolejowa podniosła potrzebę bardziej energicznej inicjatywy władz krajowych w sprawie taryf, ogłaszanych za przewóz krajowych ziemiopłodów, oraz wyrobów przemysłowych; następnie podniosła, iż na kolejach odczuwać się daje brak wagonów; wreszcie, iż w restauracjach kolejowych pobierane są zbyt wygórowane ceny. Na tę kwestję odpowiada wydział krajowy, że polityka taryfowa ministerstwa kolei państwowych zcentralizowaną jest wprawdzie w ministerstwie kolejowem, lecz statut organizacyjny administracji kolei państwowych zastrzega każdej poszczególnej dyrekcji kolejowej prawo opiniowania spraw taryfowych i stawiania samoistnych wniosków. Z powodu niedostatecznego kontaktu między poszczególnemi dyrekcjami kolejowemi, a także i dlatego, że dyrekcje kolejowe posiadają zamało wytrawnych sił komercjalnych, a i te, przeciążane pracą biurową, nie mają sposobności, ani czasu, dążyć z postępem komercjalnego ruchu i każdocześnie badać konjunktury, dyrekcje kolejowe z spraw sobie przyznanych skromny tylko robić mogą użytek. Prócz tego niektóre sprawy, nawet bardzo doniosłego znaczenia, rozstrzyga władza centralna bez zapytania dyrekcyj kolejowych o opinję.

Wydział krajowy podnosi dalej, że nawet w sprawach taryfowych, leżących wyłącznie w zakresie działania dyrekcyj kolejowych, napotyka się czasem trudności, ze stanowiska ekonomicznego nieuzasadnione (wysoki wymiar należytości za place składowe obsługę torów dowozowych itp.). Z drugiej strony jednak również jest faktem, że władza centralna za mało zna kraj, jego stosunki i potrzeby. W tym względzie pożądaną jest zatem reforma.

Wydział krajowy sądzi, że należałoby dążyć do tego, by w ministerstwie kolejowem kreowano osobne, bezpośredno szefowi odnośnej sekcji podporządkowane biuro dla spraw taryfowych i komercjalnych wschodniej sieci (Galicja i Bukowina). Oczywiście, że w biurze tem musieliby pracować ludzie, obeznani z krajem i dla kraju życzliwi. Ponieważ funkcjonowanie takiego biura z powodu wielkiej odległości od terenu badań mogłoby ucierpieć na precyzji, zatem w centrum kraju możnaby stworzyć ekspozyturę owego biura, specjalnie dla przeprowadzania badań i studjów na miejscu. W ten sposób, bez uszczerbku dla koniecznej w interesie państwa centralizacji taryfowej polityki, uzyskałby rząd zródło autentycznych i fachowych informacyj, a kraj ochronę słusznych interesów.

W kwestji wagonów i restauracyj kolejowych wydział krajowy, nie mając na razie ścisłych dat, tylko z ogólnego stanowiska zauważa, że wagonów jest prawdopodobnie dosyć, tylko źle się nimi dysponuje. Przeciętne obsadzenie miejsc w toczących się wagonach wynosi nie więcej jak 20 do 30 prc. Jeżeli mimo tego publiczność skarży się na ścisk, to pochodzi to stąd, że jedne pociągi wiozą za wiele, inne znów za mało wagonów. Gdyby prowadzono statystykę ruchu osobowego dla każdego pociągu z osobna, jak to czynią Prusy, to okazałoby się prawdopodobnie, że niektóre pociągi można znieść zupełnie, natomiast inne należy prowadzić w dwóch częściach.

Podnosi dalej wydział krajowy, że drożyznę i lichość towaru spotyka się na kolejach nietylko w restauracjach i bufetach, ale i w kioskach, gdzie sprzedają książki i gazety. Jestto wyzysk monopolu, na który zarząd kolejowy nie powinien zezwolić. Charakterystyczną jest przytem ta okoliczność, że w miejscowościach, gdzie wiktuały są notorycznie tanie, płaci się w restauracji kolejowej za jadło więcej, niż w centrach, w których panuje drożyzna. Wogóle odczuwa się brak pewnej normy, systemu, a zapewne i kontroli. Interwencja w tych kwestjach byłaby jednakże tylko wtenczas możliwą, gdyby wydziałowi krajowemu zostały dostarczone wiarygodne fakty i ścisłe daty.

Wiec górnośląski w Szczakowej.

Pograniczna miejscowość galicyjska, Szczakowa, była w niedzielę widownią imponującej manifestacji narodowej, zwracającej się przeciwko nowemu pogwałceniu praw ludności polskiej w zaborze pruskim, a świadczącej równocześnie wymownie o gorącem poczuciu solidarności społeczeństwa polskiego wszystkich trzech zaborów.

Zaciekłość hakaty i mściwość władz pruskich doprowadziły na Górnym Śląsku już do tego, że Polacy tamtejsi nie mogą na razie nigdzie uzyskać sali dla swoich zebrań politycznych.

Rząd pruski, utrudniając w ten sposób zwoływanie zgromadzeń polskich, pragnie przez to zamknąć zupełnie usta ludowi, aby później z właściwą sobie hipokryzją mógł twierdzić publicznie, że „masy“ polskie są zupełnie zadowolone z jego polityki, że je buntuje tylko garść agitatorów. Tymczasem właśnie lud polski czuł obecnie potrzebę zaprotestowania przeciwko temu nowemu gwałtowi pruskiemu.

Aby mu protest ten umożliwić, grono obywateli galicyjskich z pogranicza zwołało na niedzielę wiec do Szczakowej. Lud polski ze Śląska mimo oddalenia i niekorzystnego dla dalszych stron połączenia kolejowego przybył tak licznie, że przeszło 1000 uczestników zapełniało obraną na ten cel salę, co jest chyba najwymowniejszym dowodem, jak boleśnie odczuwają Górnoślązacy srogość rządów pruskich. Prócz programowych przemówień gospodarza p. Kupca z Łąki i posła Korfantego, zabrało głos jeszcze pięciu uczestników z ludu, między nimi także pewien robotnik z Galicji, a wszyscy w ostrych słowach piętnowali ten nowy wybryk antipolskiego prawodawstwa pruskiego, zachęcając równocześnie lud do dalszej wytrwałej obrony praw swoich, do gorliwej pracy na niwie narodowej i pielęgnowania cnót obywatelskich.

Przyjęta następnie rezolucja kończy się następującem oświadczeniem:

„Zważywszy, że projektowane prawo przedstawia się jako akt przemocy silniejszego, urągający wszelkim zasadom chrześcijańskim i zdobyczom cywilizacji, protestujemy uroczyście, przyłączając się do protestu braci naszych z Poznańskiego i Prus Zachodnich, przeciwko rzeczonemu projektowi w imię prawa, w imię zasady wolności, chrześcijańskiej sprawiedliwości i cywilizacji i oświadczamy publicznie, że ku obronie swego bytu narodowego i ku obronie najwyższych dóbr ludzkości wszystkie wytężymy siły, ufni, że to nowe ciężkie doświadczenie z pomocą Bożą przetrwamy nieugięci i niezłomni“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 30 czerwca.

Teatr miejski: „Anonimy“, krotochwila. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr ludowy: „Wieczór śmiechu“. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Na placu powystawowym: Jarmark wyrobów krajowych. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

W sali Domu narodnego: Popis 2 i 3 kursu uczenic i uczniów konc. szkoły muzycznej Pauliny Lachner-Kościeleckiej. Początek o godzinie 4½ popołudniu.

Kalendarz. Czwartek (30): Wsp. św. Pawła. Ciechosława. [illegible]: Manuiła. Wschód słońca o godzinie 4 minut 9, zachód o godzinie 7 minut 57.

Stan powietrza: Godzina 6 rano Ciepłota: +11° R. Deszczowo.

Wiadomości osobiste.

Wiceprezydent wyższego sądu krajowego, dr. Dylewski, powrócił z wizytacji sądu obwodowego w Tarnopolu.

Z rady miasta Lwowa. Zwyczajne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 30 bm., o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Święcenia kapłańskie odbyły się wczoraj rano w archikatedrze łać. w obecności ks. arcybiskupa Bilczewskiego i licznego kleru. Nowowyświęconych zostało 27 djakonów, a to 22 świeckich, a 5 z zakonu OO. Bernardynów. Oto ich nazwiska: Andler Artur, Bętkowski Franciszek, Cembruch Stanisław, Dziunikowski Walerjan, Guzek Władysław, Idec Jan, Jurasz Szczepan, Kontek Jan, Łańcucki Adam, Milczanowski Ludwik, Olbrycht Władysław, Potrzebnicki Władysław, Poznański Antoni, Schütler Hegyn, Sobieniowski Stanisław, Steiner Jakób, Szymański Józef, Tenerowicz Stanisław, Trychta Stanisław, Wójcik Franciszek, Wojtanowski Stanisław i Wyczesany Stanisław. Z zakonu zaś OO. Bernardynów: Łuczak Marjan Leon, Slezak Bonawentura Wojciech, Szczerbiński Chryzostom Józef, Kurek Błażej Jan i Antosz Patrycjusz Władysław.

Nabożeństwa. Uroczyste zakończenie nabożeństwa czerwcowego odbędzie się dziś wieczorem w kościołach lwowskich o zwykłej godzinie.

Nowi sodalisi. Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się w kościele OO. Jezuitów przyjęcie nowych sodalisów. Rozpoczęło się ono odśpiewaniem *Veni Creator*, poczem nowo przyjęci sodalisi złożyli uroczyste śluby, a to między innymi: b. prez. sądu p. Białoskórski, radca namiestnictwa i starosta lwowski p. Franz, radca Łuczkiewicz, prof. uniw. dr. Mars, radny miasta i naczelnik filji krak. tow. wzaj. ubezp. p. Lewicki, dr. Leon Zbyszewski, dr. Lateiner, oprócz licznych obywateli z Wołynia i w. i. Na uroczystość przybył też profesor uniwersytetu a prefekt Sodalicji dr. Łyskowski w złotym łańcuchu z ryngrafem Królowej Korony Polskiej. Nowo przyjęci członkowie mieli zawieszone na szyi na błękitnej wstędze medale z wizerunkiem Niepokalanie Poczętej. Po złożeniu ślubów, odprawił moderator Sodalicji, ks. Wróblewski T. J. mszę św., w czasie której udzielił sodalisom Komunji św. Podczas mszy św. chór akademicki wykonał mszę ks. Perossiego, a przeznaczoną przez kompozytora na wyłączną własność sodalicji. Po ewangielji ks. moderator wygłosił przemowę do sodalisów. Nabożeństwo zakończyło się udzieleniem błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

„Pomoc przemysłowa“. Izba rękodzielnicza, na swem zgromadzeniu, odbytem dnia 27 bm. w obecności reprezentantów Tow. pomocy przemysłowej i licznie zebranych przełożonych i delegatów korporacji rękodzielniczych uznała, że zorganizowane niedawno Towarzystwo pomocy przemysłowej we Lwowie, może bardzo wiele zdziałać pożytecznego dla podniesienia przemysłu rękodzielniczego w całym kraju, powinni więc wszyscy rękodzielnicy bez wyjątku przystępywać do tego Towarzystwa tembardziej, że warunki przystąpienia są bardzo skromne, koszluje tylko 20 hal. miesięcznie i ponadto niema żadnych innych zobowiązań pieniężnych.

Zgłaszać się należy u sekretarza Izby rękodzielniczej. Również postanowiono, ażeby wszystkie korporacje rękodzielnicze wzięły gremialny udział w I zjeździe Ligi pomocy przemysłowej, który się odbędzie we Lwowie 3 i 4 lipca br.

Izba rękodzielnicza zaprasza pp. przełożonych i członków wszystkich korporacji, aby w niedzielę dnia 3 lipca br. przybyli ze sztandarami o godzinie wpół do 9 rano do ratusza, skąd w pochodzie gremialnem udadzą się do kościoła archikatedralnego na uroczyste nabożeństwo, a następnie zastosują się do programu zjazdu.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału tow. Pedagogicznego odbyło się wczoraj rano w szkole im. Królowej Jadwigi pod przewodnictwem prezesa dyr. Majerskiego, który, po zagajeniu i odczytaniu protokołu z poprzedniego zgromadzenia, wypowiedział dłuższy odczyt na temat zadań nauczycielstwa wobec przemysłu krajowego. Odczyt ten zakończył prelegent przedłożeniem szeregu wniosków, odnoszących się do spraw, poruszonych w odczycie. Wnioski powyższe zgromadzenie przyjęło w całej osnowie. Z kolei, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności zarządu, zgromadzenie uchwaliło wnioski, dotyczące zniesienia opłaty taks przy egzaminach kwalifikacyjnych i zwrotu kosztów, ponoszonych z okazji tych egzaminów.

Następnie dokonano wyborów delegatów na zjazd głównego zarządu towarzystwa, wybrani zostali pp. Stanisław Majerski, Bolesław Bieńkowski, Wanda Reuttówna, Władysław Koguciński, Ludwik Pierzchała, Józef Piórkiewicz, Karol Schreyer, Marjan Solski, Feliks Zyszkiewicz, Leon Stachow i Wiktor Brzeziński, poczem toczyła się obszerna dyskusja nad środkami poprawy stosunków służbowych nauczycielstwa. W rezultacie uchwalono szereg wniosków dotyczących policzenia do liczby godzin obowiązkowych 2 godzin tygodniowo na poprawę zadań, policzenie czasu spędzonego na praktykach religijnych i zniesienie egzaminów wstępnych do szkół średnich.

Festyn na dochód kolonji wakacyjnej w Rymanowie. Pomimo deszczu, który dwukrotnie spadł wczorajszego popołudnia, na placu powystawowym zebrało się bardzo wiele publiczności, zachęconej obfitym w niespodzianki programem festynu, urządzonego na dochód kolonji wakacyjnej w Rymanowie. Dzięki rozmaitym koszom szczęścia, loterjom fantowym, tomboli itp., publiczność, nie zrażona niestałą aurą, bawiła się wesoło. Nie zapomniano też i o dzieciach, dla których komitet przygotował rozmaite zabawy sportowe. Ogółem festyn udał się pod każdym względem. Za dowód posłużyć może to, iż tłumy publiczności zabawiały się na placu powystawowym do późna wieczora.

Popis szkoły śpiewu „Lutni“ odbędzie się dzisiaj dnia 30 czerwca br. o godzinie wpół do 8 wieczorem w sali prób „Lutni“ (pasaż Hausmana l. 7, II piętro).

Jarmark wyrobów krajowych we Lwowie. W celu utrzymania należytego porządku na placu powystawowym podczas jarmarku, wydał komitet wykonawczy jarmarku następujące zarządzenia; 1. polecił p. Michalskiemu, właścicielowi karuzelu i huśtawki amerykańskiej, by wzmocnił barjerę, któraby umożliwiała bliższy przystęp publiczności, oraz, by urządził jeden wstęp do miejsca ogrodzonego, przy którym odbierane być mają pieniądze od wchodzącej tam publiczności; 2. udzielił p. Michalskiemu i jego personalowi odpowiedniej nagany za niewłaściwe traktowanie publiczności i dzieci i zastrzegł, że w razie powtórzenia się jakiejkolwiek niewłaściwości, będzie p. Michalski z jarmarku usunięty; 3. zarządził, aby w niedziele i święta jeden policjant utrzymywał porządek przy karuzelu i huśtawce na koszt p. Michalskiego; ponadto jeden ze służby jarmarku utrzymywać będzie porządek przy karuzelu i panoramie; 4. komitet jarmarku odniósł się do dyrekcji policji o zarządzenie, by w niedziele i święta stanowisko fiakrów ustanowiono przed główną bramą na placu powystawowym.

Kradzież w katedrze. Wczoraj w południe, skradziono w katedrze podczas nabożeństwa, Madejowskiemu, starszemu konduktorowi kolejowemu, srebrny zegarek kieszonkowy z złotym łańcuszkiem wartości 180 koron.

Zebranie nafciarzy. W Borysławiu odbyło się onegdaj zebranie licznych przedsiębiorców naftowych z Borysławia i Schodnicy w celu zastanowienia się nad unormowaniem stosunków robotniczych. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono postarać się dla robotników o odpowiednie mieszkania i zdrową wodę, urządzić łazienki, dopomódz przy założeniu Tow. spożywczego i kuchni ludowej. Ponadto uzyskano przyrzeczenie starostwa, że utworzoną zostanie w Borysławiu filja powiatowej kasy chorych. Natomiast żądanie ośmiogodzinnego dnia pracy uznano jednogłośnie niewykonalne. Dla przeprowadzenia powyższych uchwał, wybrany został osobny komitet.

Wandalizm i zbrodnia. Donoszą nam z Drohobycza: Ubiegłej nocy ścięto piłką dąb Mickiewiczowski. Sprawców nie wykryto. Godzi się zapytać, co będzie dalej?

Defraudacja w uniw. Jagiellońskim. Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza następujący komunikat: „Prostując błędne wiadomości, do których defraudacja, popełniona w kasie uniwersyteckiej, dała powód i które znalazły już wyraz w dziennikach, stwierdzam: 1) Fakt, iż były sekretarz uniwersytetu już w roku 1896 dopuścił się defraudacji, doszedł do wiadomości uniwersytetu dopiero teraz, gdy po śmierci sekretarza przeprowadzono szkontrum kasy uniwersyteckiej. Przedtem władze uniwersyteckie nic o tej defraudacji nie wiedziały i wcale jej nie przypuszczały. 2) Deficyt 45.359 koron, jaki się okazał w procentach kapitałów fundacyjnych, przeznaczonych na cele uniwersytetu i oddanych w zarząd uniwersytetu, tudzież w funduszu młodzieży akademickiej, pokryty będzie, w myśl uchwały zgromadzenia profesorów i docentów uniwersytetu z dnia 25 bm. bezzwłocznie z ich własnych funduszów.

Uciekł do Europy. W Waszyngtonie sprzeniewierzył buchalter jednego z tamtejszych banków, Willard Meyers, 11.000 dolarów i uciekł do... Europy. Taksamo zrobił urzędnik tego banku Fielets, który sprzeniewierzył 16.000 dolarów.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we czwartek „Anonimy“, krotochwila w 3 aktach Devalieres'a i Marsa.

Repertoar teatru ludowego we Lwowie. (Ogród dawnego Colosseum, pasaż Hermanów). We czwartek, 30 czerwca, „Piąty wieczór śmiechu“, z całkiem nowym i bardzo urozmaiconym programem.

W piątek, 1 lipca (ku uczczeniu wycieczki włościan z Husiatyna) „Kościuszko pod Racławicami“ sztuka ludowa ze śpiewami w 7 obrazach Anczyca. (Początek wyjątkowo o godzinie 6 wieczorem).

W sobotę, 2 lipca, popołudniu o godzinie 3½ „Kopciuszek“, baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami w 8 obrazach A. Walewskiego. — Wieczorem o godzinie 7½ „Uriel Akosta“, dramat w 5 aktach Gutzkowa. Pierwszy występ p. Stanisławy Wysockiej, bohaterki i p. Andrzeja Mielewskiego, artysty i reżysera teatru krakowskiego.

Zamach rewolwerowy hr. Milewskiego.

(Telegram „Dziennika Polskiego“.)

Wiedeń, 30 czerwca.

Na dworcu kolei Północnej rozegrała się wczoraj przy nadejściu z Krakowa błyskawicznego pociągu, sensacyjna scena. Pociągiem przybył z Krakowa zamieszkały na Litwie hr. Ignacy Korwin Milewski, znany ze swych ekscentryczności we wszystkich europejskich stolicach.

W hali pakunkowej przystąpił do niego młody człowiek, w towarzystwie niezwykle pięknej damy. Z rozmowy usłyszano tylko, że młody człowiek żądał od hr. Milewskiego wydania jakiegoś listu. Po chwili Milewski podniesionym głosem zawołał: „Sie sind ein Narr“, na co młodzieniec uderzył go w twarz Hr. Milewski z błyskawiczną szybkością wydobył rewolwer, strzelił i ugodził napastnika w plecy.

Obecni podczas tej sceny pasażerowie, rozbroili gwałtownie szamocącego się hrabiego, który pod nadzorem policji przepędził w stanie niemal niepoczytalnym. noc w hotelu. Zrana po przesłuchaniu w policji, odstawiony został do sądu karnego.

Młodzieńca ciężko, ale nie niebezpiecznie rannego, odwieziono do sanatorjum w towarzystwie damy, która dostała ataku nerwowego.

Ranny nazywa się Bruno Barber, liczy lat 26 i jest synem zmarłego w zeszłym roku właściciela dóbr z Suczawy, ekscentryka i rozrzutnika, znanego na Bukowinie pod nazwą „lord“ Baber. Ojciec z miljonowego majątku zostawił synowi jakie dwakroć sto tysięcy, które syn od roku tracił w tinglach wiedeńskich.

Towarzysząca mu dama nazywa się Cecylja Włodzimirska, znana w Krakowie piękność. Włodzimirska, córka nauczyciela muzyki, wyszła za właściciela młynów parowych w Podgórzu, Włodzimirskiego, z którym się po kilkoletniem pożyciu rozeszła. Jeszcze jako żona Włodzimirskiego poznała piękna Cecylja w Wiedniu hr. Milewskiego. Wróciwszy do Krakowa opowiadała mężowi, że hr. Milewski przyznał się, iż jest jej naturalnym ojcem, odwiedzał ją też w Krakowie, woził do Paryża i obdarzał drogimi prezentami. Z innych powodów nastąpił rozwód z mężem a później zerwanie z hr. Milewskim, który jednak złożył dla rzekomej córki 25.000 koron. W zeszłym roku Włodzimirska za pośrednictwem adwokata Ottona Frischauera wystą-

piła z wielkiemi pretensjami do hr. Milewskiego. Sprawa nie jest autentycznie znaną, ale opowiadają sobie, co następuje: Frischauer żądał listownie od hr. Milewskiego wielkiej sumy dla Włodzimirskiej, grożąc, że w przeciwnym razie zrobi doniesienie karne o incest. Kiedy hr. Milewski nic nie odpowiadał, Frischauer pojechał do niego na Litwę, mając w ręku listy, w których Milewski nazywał Włodzimirskę córką. Hr. Milewski zoczywszy go wysłał na spotkanie jego parobków tak, że Frischauer uratował się tylko z przykrej kolizji dobiegłszy do dworca i wskoczywszy na odchodzący właśnie pociąg węglowy. W ślad za nim wysłał hr. Milewski obelżywy telegram do Wiednia. Dr. Frischauer zaskarżył go o obrazę honoru, ale sąd wiedeński skargę odrzucił, uważając, że wykroczenie popełnione zostało za granicą i przez obcego poddanego.

Przed kilku miesiącami hr. Milewski przedstawił całą sprawę wiedeńskiej izbie. Prokurator izby, który wnosił zupełne wykreślenie dra Frischauera z listy adwokackiej, zgłosił rekurs do najwyższego trybunału, gdzie sprawa jeszcze się znajduje. Dr. Milewski posiadać ma list od Włodzimierskiej, z którego wynika, że owo ojcostwo jest czystą komedją. Na podstawie tego listu zamierzał — zdaje się — wytoczyć jej skargę o szantaż i w tym celu przyjechał do Wiednia. Włodzimierska o tym zamiarze wiedziała i jeszcze wczoraj telefonicznie zapytywała w Krakowie, czy Milewski już wyjechał. Towarzyszący jej „narzeczony" Barber podjął się odebrania tego listu i w tym celu atakował hr. Milewskiego na dworcu. Hr. Milewski był po strzale jakby obłąkany, dlatego też nie odstawiono go na policję, ale pozostawiono przez noc pod strażą w hotelu, skąd dopiero rano po przesłuchaniu odstawiono go do sądu karnego pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała. Włodzimierska z powodu silnego ataku nerwowego nie mogła dotąd być przesłuchaną. Barber rannym jest ciężko, ale życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wojna Japonji z Rosją.

Wycieczka do Portu Artura.

Z Tokio donoszą do Londynu, że Japończycy zorganizowali dla turystów morską podróż okrężną do miejsc, w których odegrały się ważniejsze sceny w obecnej morskiej wojnie. Według programu, turyści zwiedzili już porty wojenne Kure, Saseho, Czemulpo, gdzie podróżni oglądali wysterczające z wody szczątki zatopionych rosyjskich okrętów „Warjag" i „Korejec", a obecnie bawią w Czinampo, gdzie wylądowały pierwsze japońskie wojska. Stąd odpłyną turyści do Portu Artura, którzy, jak Japończycy sądzą, w najbliższych dniach zostanie zdobyty.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Rozkaz Kuropatkina.

Petersburg. Ros. Ag. Tel. donosi z Liaojanu 28 bm.: Kuropatkin wydał rozkaz do armji, w którym poleca obchodzić się z poległymi i wziętymi do niewoli Japończykami z takiem poważaniem, jakie należy się walecznemu przeciwnikowi. Poległych grzebać powinno się z honorami wojskowymi, a rannych otaczać taką troskliwością, jak by to byli Rosjanie. Rozkaz ten uważać należy za odpowiedź na opiekę, jaką Japończycy otoczyli w swoich szpitalach rannych Rosjan. Niestety jednak nadchodzą w ostatnim czasie wiadomości o szorstkiem traktowaniu, torturowaniu i kaleczeniu rannych Rosjan przez Japończyków.

Z Portu Artura.

Tokio. Biuro Reutera przynosi wiadomość, urzędownie jeszcze nie potwierdzoną, że Japończycy w niedzielę zaatakowali i zdobyli 3 forty południowo-wschodniej części obwarowań Portu Artura.

Czifu. Biuro Reutera donosi: Chińczycy przybyli tu na dżonce, widzieli wielki okręt, który osiadł na skale 10 mil na południowy wschód od Liaotieszanu. Jest to prawdopodobnie rosyjski okręt. Gdy 24 b. m. japońskie okręty wojenne oddaliły się z przed Portu Artura, rosyjska flota znów z Portu wyjechała i przebywała krótki czas zewnątrz portu. Walki na lądzie koło Portu Artura trwają ciągle. Ataki od strony morza także są częste.

Tokio. Wczoraj o godzinie 3 m. 30 po południu nadeszła tu wiadomość o zajęciu 3 fortów koło Portu Artura. Według tej nieurzędowej wieści, zdobyli mianowicie Japończycy forty: Tsikwanszan, Tsitomszan i Sokczoszan. Zdobycie fortów poprzedziła cały dzień trwająca walka. Najpierw rozpoczęła walkę artylerja obu stron. — Z japońskiej strony wzięły w walce udział wszystkie rodzaje broni. Najpierw zdobyto fort „Sokczoszan", a zaraz potem inne. Rosjanie cofnęli się w kierunku zachodnim, zostawiając 40 zabitych. Liczba rannych rosyjskich nieznana. Japończycy stracili 3 oficerów i 100 żołnierzy w zabitych i rannych. Japończycy zdobyli 2 rosyjskie działa z amunicją.

Wybuch na torpedowcu.

Petersburg. W warsztatach okrętowych eskadry bałtyckiej, podczas próby torpedowca „Delfin", nastąpił wybuch zbiornika powietrznego. Trzech oficerów i 23 marynarzy utonęło. Dwóch oficerów i 10 marynarzy uratowano.

Zaprzeczenie japońskie.

Wiedeń. Tutejszy japoński poseł zaprzecza doniesieniu, jakoby Japończycy dopuszczali się okrucieństw na rannych Rosjanach i znieważali zwłoki.

Tokio. Fałszywe wiadomości prasy rosyjskiej o złem obchodzeniu się Japończyków z rannymi, wywołały tu wielkie oburzenie.

Wycieczka eskadry władywostockiej.

Londyn. (Tel. wł.). Podług otrzymanych tu dzisiaj depesz, eskadra władywostocka urządziła powtórnie śmiałą wycieczkę i zadała Japończykom dotkliwe straty.

Londyn. (Tel. wł.). Z Szanghaju donoszą: Rosjanie skorzystali z naprawy japońskich okrętów bojowych i urządzili wycieczkę do Okicima, przyczem zatopili trzy okręty transportowe, a nawet zagrażali fortom. Na zatopionym okręcie transportowym „Sadomaru" miały znajdować się wielkie oblężnicze działa. Fakt, że okręty transportowe krążą po morzu bez odpowiedniej obrony okrętów wojennych, tłómaczy się wspomnianą naprawą.

Walna rozprawa.

Londyn. (Tel. wł.). Według informacyj *Timesa*, zamierza generał Kuropatkin wydać Japończykom walną bitwę w Tatschisia, dokąd też ściągają się wszystkie do rozporządzenia służące wojska rosyjskie.

Konfiskata okrętu.

Londyn. (Tel. wł.) Właściciel węglowego okręgu „Allanton", zabranego przez eskadrę władywostocką w czasie ostatniej jej wycieczki, otrzymał z Władywostoku telegram od swojego kapitana z doniesieniem, że sąd morski wydał wyrok konfiskaty okrętu i jego ładunku, pozostawiając zarazem kapitanowi jednomiesięczny termin do wniesienia rekursu. Na okręcie tym znajdowało się 6.500 tonn kardifskiego węgla, jak się z papierów okrętowych okazało, przeznaczonego dla Japonji. Wartość tej wojennej kontrabandy wynosi około miljon rubli.

Audjencja u cesarza Korei.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Telegraph* donosi z Seul, że cesarz koreański przyjął na specjalnej audjencji marynarskich attachés Austro-Węgier, Niemiec, Anglji, Francji, Ameryki, Szwecji i Włoch. W ich towarzystwie znajdowało się również kilkudziesięciu posłów do japońskiego parlamentu, którzy przybyli na parowcu „Mandżurja".

Piętrowe wagony.

Petersburg. (Tel. wł.) W ministerstwie wojny roztrząsają obecnie kwestję budowy piętrowych wagonów dla transportu wojsk do Azji wschodniej, gdyż przy wozach zwykłych siła lokomotyw nie jest dostatecznie wyzyskiwana.

Tajemnicza eskadra.

Londyn. (Tel. wł.). *Telegraph* donosi z Tokio: Owe trzy okręty, o których sądzono, iż są rosyjskimi krążownikami i łodziami torpedowemi, widziano w rozmaitych punktach wybrzeży japońskich. Jednakowoż panująca mgła uniemożliwiła pościg za nimi. Prawdopodobnie należą te okręty do eskadry władywostockiej, a celem wyprawy ich było polowanie na japońskie okręty transportowe. Wprawdzie doniesienia o wyjeździe ich stoją w sprzeczności z oficjalnym petersburskim raportem, który donosi, że flota rosyjska nie opuszczała w ostatnich dniach portu władywostockiego, jednakże utrzymuje się tutaj przekonanie, iż raport ów umyślnie został ogłoszony celem uśpienia japońskiej czujności.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Podróż dra Koerbera do Galicji.

Praga. (Tel. wł.). *Narodni Listy*, omawiając zapowiedzianą podróż prezydenta ministrów dra Koerbera do Galicji, zaznaczają, że podróż ta wywoła wielkie wrażenie. Cel jej bowiem aż nazbyt jasny. Oto ma ona podrażnić ambicję Czechów, obudzić ich zazdrość.

A dalej tak piszą *Narodni Listy*:

Sądzimy, że będziemy tłómaczami całego narodu czeskiego, jeżeli tak zaznaczymy stanowisko nasze wobec tej podróży: Nie jesteśmy zazdrosni i z całą gotowością ustępujemy Polakom i Galicji odwiedziny szefa gabinetu austrjackiego, jeżeli tylko wogóle przyniosą one im jakąś korzyść.

W każdym razie jest to uderzającem, że prezydent ministrów dopiero po pięciu latach rządów swoich uznał potrzebę zwiedzić jeden z reprezentowanych w radzie państwa krajów koronnych. Godne jest dalej uwagi, że dr. Koerber nie urządza swej podróży informacyjnej do tego właśnie kraju, który jest ogniskiem panującego w monarchji kryzisu parlamentarno - państwowego, a więc nie do Czech.

A przecież to jego obowiązek — tylko nie po czterech lub pięciu latach rządów — poznać na własne oczy stosunki w krainie tej panujące. Powinno się też to było stać zaraz z chwilą objęcia przez niego rządów. Że się nie stało — żałować wypada. Horyzont obserwacyjny dra Koerbera nie sięga, niestety! poza granice wielkiego Wiednia, a monarchję zna on tylko z aktów.

Zapewniają, że podróż dra Koerbera nie ma żadnego podkładu politycznego. Że tak nie jest i jak wybitne tło polityczne ma ta podróż — zbytecznie nawet dowodzić tego. *Czas*, pisząc o tej podróży, zauważa, że jest ona tylko aktem grzeczności dla Koła polskiego, które rządowi zawsze w usiłowaniach jego i dążeniach pomagało, co też zresztą i nadal czynić będzie.

Gdyby dr. Koerber — piszą dalej *Narodni Listy* — był istotnie mężem stanu nowoczesnego typu, za jakiego go niektórzy uważają i gdyby jego podróż miała jedynie cele informacyjne na oku — to przyniosłaby ona mało radości, a natomiast przysporzyłaby znacznej liczbie naczelników starostw dużo przykrości.

Ostatecznie, nie mamy potrzeby użalać się na to, że dr. Koerber nie miał dotychczas ani razu potrzeby i ochoty przejechania się do Czech. Bo i pocóż? Rezultat takiej przejażdżki byłby ostatecznie ten sam, jaki osiągnie Galicja, a rezultat ten ma na imię: „Obietnice, same obietnice!"

Oznaczenie wysokości kwoty.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza najwyższe pismo odręczne do hr. Tiszy, ustanawiające w dotychczasowej wysokości kwotę na czas od 1 lipca 1904 do 30 czerwca 1905 r.

Katastrofa wodociągowa.

Berlin. (Tel. wł.) Z Kingston na Jamajce donoszą, że w chwili, kiedy 67 robotników zajętych było czyszczeniem rur wodociągu, doprowadzającego wodę do tamtejszego zakładu elektrycznego, wskutek przeoczenia wtargnęła do rur woda i 34 robotników utonęło.

Zjazd w Kilonji.

Kilonja. Wczoraj wieczorem odbył się w zamku objad, wydany przez księcia Henryka na cześć króla angielskiego. Cesarz Wilhelm i król Edward wygłosili toasty.

Kilonja. Cesarz Wilhelm i król Edward udali się wczoraj przedpołudniem na pokładzie okrętu „Wiktorja" i „Albert" na regaty.

Anglicy w Tybecie.

Simla. Donoszą tu o nowej walce Anglików z Tybetańczykami, którzy ponieśli znaczne straty. Anglicy mieli 1 oficera zabitego, a 2 oficerów i 5 żołnierzy rannych.

Z Watykanu.

Rzym. Papież przyjął na posłuchaniu księcia i księżnę Parmy wraz z ich szambelanem hr. Ledóchowskim. Dnia 20 lipca odprawione będą w kaplicy sykstyńskiej żałobne nabożeństwa za papieża Leona XIII. Dnia 9 sierpnia odbędzie się obchód pierwszej rocznicy koronacji Piusa X. Muzyką dyrygować będzie ks. Perosi.

Wiedeń. Namiestnik hr. Potocki wyjechał do Karlsbadu.

Paryż. Wczoraj aresztowano porucznika Rollina i kapitanów Francois'a i Marechalla. Aresztowanie to jest w związku ze sprawą oficera intendantury D'Aubriche'a. Aresztowanych przesłuchiwał sędzia śledczy i zatrzymał w więzieniu.

Kronika z ostatniej chwili.

Echo katastrofy nowojorskiej. Nowy Jork. (Tel.) Przeciw dyrektorom Towarzystwa okrętowego, do którego należał okręt „Generał Slokum", przeciw kapitanowi i oficerom tego okrętu, razem przeciw 11 osobom wniesiono skargę o zabójstwo. Zarządzono aresztowanie oskarżonych, lecz za poręką wypuszczono ich na wolność.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 28 czerwca Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 50 sztuk, b) jałownika 10, c) cieląt 264 sztuk, d) owiec i kóz 3, e) nierogacizny 173 sztuk, razem 500 sztuk.

Woły płacono po 60 do 64 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 58 do 60 kor., buhaje po 62 kor., cielęta po 68 do 74 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 24 do 52 kor., nierogaciznę tuczną po 108 do 126 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 500 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk. pozostało do drugiego targu — sztuk.

— **Wiedeń** 29 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 296·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 4 proc. 90·—; *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 462·—, Clary 40 zł. m. k. 160·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 161·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 224·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 127·50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510·—.

— **Berlin** 29 czerwca. Przy zamknieciu wczorajszej giełdy: Kredyty 200·60, Staatsbahny 136·—, Diskont Comandit 187·25, Berlińskie Towarz. handl. 152·—, Laura 248·60, Bochum 189·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 87·—, Kolej Meridionalna 144·50, Losy tureckie 127·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 203·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 16·90, Kolej Henry —·—, Niemiecki bank narodowy 119·80, Kanada Profered 123·—, Akcje żeglugi hamburskiej 105·80; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 246·75.

— **Berlin** 29 czerwca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 29 czerwca. Austrjackie kredyty 201·—, Kolej państw. —·—, Diskonto —·—, Laura —·—.

— **Paryż** 29 czerwca. 4 procentowa renta 97·90, mąka 27·70.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej zanie odpowiedzialności.

†

Józefa Krywald

wdowa po urzędniku sądowym

po długiej a ciężkiej słabości, zmarła dnia 28-go czerwca br., opatrzona św. Sakramentami, w 74 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 30-go czerwca b. r. o godzinie 5 tej po południu z domu żałoby przy ulicy Kurkowej l. 3 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążeni córka zięć, wnuki i rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 28 czerwca 1904.

„Concordia" A. Kurkowski.

(Tłumaczenie).

Bank austrjacko-węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze r. 1904 (50 kupon dywidendowy) przypadająca wedle statutu na każdą akcję Banku austrjacko-węgierskiego w kwocie:

dwudziestu ośmiu koron,

wypłacaną będzie, od 1. lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w **Wiedniu** i **Budapeszcie,** jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austrjacko-węgierskiego.

Budapeszt, dnia 25 czerwca 1904.

BANK AUSTRJACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Mechwart, generalny radca. Pranger, generalny sekretarz.

678

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.